

Fakty i wnioski

Ponura farsa

Nie była to nawet komedia wyborcza. Tzw. „wybory” do rad kadatów w Tunisie były pro- stą kolejną terrorystyczną ope- racją kolonizatorów francuskich, zbrojona przez wszystkie warstwy narodu tunińskiego. „Wybory” do lokalnych orga- nów administracyjnych Tunisu, w których obrzyliśmy większość ludności pozbawiona była prawa głosu, przeprowadzone zostały w warunkach stanu oblężenia. W okęgach, w których odbywały się wybory, ogłoszono godzinę policyjną. Wyborców zmuszono do głosowania „przy pomocy” policji i innych środków admni- stracyjnego nacisku. A mimo to niecałe 20 procent uprawio- nych brało udział w głosowaniu. W niektórych miejscowościach nalaziono nie więcej niż 10-ciu głosujących wyborców. Nie mniejszy kłopot był z kan- dydatami na członków do rad. W zamian za kandydowanie obie- cywano im awanse służbowe, podwyżki plac i różnorodne od- znaczenia, w wielu wypadkach wyznaczano kandydatów bez ich wiedzy. Ale wobec pow- szechniej nienawisć do koloni- zatorów — nawet uzależnieni od administracji francuskiej miano- wacy się z listy. Doszło do sytuacji, bezprzykładnej w historii. Władze musiały zablokować li- stę kandydatów, zabraniając im wycofywać kandydatury. Jak w oświe došlo do tej po- nurej farsy? Wobec solidarnej walki ludu tunińskiego o niezaw- ność, wobec interwencji 13-tu państw azjatyckich i arabskich w ONZ przeciwko kolonialnemu uciskowi w Tunisie — rząd fran- cuski niezdarnie, usiłując oska- żać opinię publiczną, opracował program „reform”, których rze- czewyściwym celem jest wzmo- czenie panowania kolonizatorów francuskich w Tunisie. Ilustra- cją tych „reform” jest między innymi właśnie to, co władze kolonialne nazywają wyborami. Charakterystyczna jest rze- cza, że bez Tunisu — represen- tującej kół najbardziej uzależ- nione od kolonizatorów — pod- pisali projekty owych „reform” dopiero po otrzymaniu ultimatu- m, w którym rząd francuski zagroził mu zdetraktowaniem Obecnie zaś, pod ogólnym na- ckiem bez Tunisu złożył oficjalny protest przeciwko farsie wyborczej. Nawet paryski dziennik „Monde” musiał przyznać, że „wywierana była presja zarów- no na kandydatów. Jak i na wy- boreców”. Obiecane zatrudnienie bezrobotnym, którzy zgodziliby się umieszczyć swe nazwiska na liście wyborczych.”

Tak wiec nowa operacja władz kolonialnych w Tunisie zakoczyła się kolejnym fiaskiem. Świat cały uziął jeszcze jedną próbę terronu faszystows- kiego. A w solidarnym bojkocie tej czynicznej imprezy zna- lazła wyraz jedność ludu Tunisu w walce przeciw imperiali- stom, w walce o niezawno- ść. J. S.

Komunikat strony ludowej w Pannundżon

(f) PEKIN (PAP). Jak do- nosi z Kaesongu agencja No- wych Chin, delegacja koreań- sko-chińska biorąca udział w rokowaniach o rozejm w Korei ogłosiła w dniu 18 bm. nastę- pujący komunikat: 18 kwietnia oficierowie sztabu obu stron kontynuowali dyskusję nad pewnymi kon- kretnymi problemami natury technicznej dotyczącymi repa- ratury chorych i rannych jeń- ców wojennych, która rozpo- czynna się dnia 20 kwietnia.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Naczel- ne dowództwo Koreańskiej Ar- mii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Pheungju w dniu 18 bm. podało, iż w cią- gu dnia ub. oddziały Koreań- skiej Armii Ludowej i ochotni- ków chińskich prowadzili na północny zachód od Jonchonia walki o znaczeniu lokalnym z interwentami amerykańsko-angielskimi i wojskami lisyman- skimi. Z 17 na 18 bm. lotnictwo amerykańskie znów dokonało nalotu na wie i miasto pro- wincji Pheungju barbarzyński- mi bombardując. 18 bm. oddziały strzelców niszczyli samoloty zestrze- lili 2 samoloty nieprzyjaciel- skie.

4 zabitych i 47 rannych jeńców w obozie na wyspie Jonczodo

(f) LONDYN (PAP). W de- peszy z Tokio agencja Rente- ra cytując komunikat „dowód- twa ONZ”, że 17 bm. w ob- zie jenieckim na wyspie Jon- czodo strażnicy zabili 4 i rani- li 47 jeńców — rzekomo pod- czas „alumienia rozuchów”.

Oficjalna rejestracja ochotników do Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). Prasa niemiecka donosi, że szereg firm zachodnio - niemieckich otrzymało zamówienia na do- stawy wojenne dla zachodnio- niemieckich formacji, wojsko- wych, a „resort Blanka” (boń- skie min. wojny) rozpoczął już oficjalną rejestrację ochotni- ków pragnących służyć w za- chodnio - niemieckiej armii na- jemnej.

Zgromadzenie Ogólne ONZ jednomyślnie przyjęło rezolucję wyrażającą nadzieję że zostanie osiągnięty rozejm w Korei

(f) NOWY JORK (PAP). — W dniu 18 bm. plenum Zgro- madzenia Ogólnego NZ uchwa- liło jednomyślnie rezolucję bra- zylijską w sprawie Korei, przy- jętą poprzednio — również jed- nomyślnie — przez Komisję Po- lityczną.

Rezolucja stwierdza m. in.: Wyrażając przekonanie, że sprawiedliwy i honorowy ro- zejm w Korei przyczyni się w wielkim stopniu do rozładowa- nia obecnego napięcia między- narodowego, Zgromadzenie „O- gólnie stwierdza z głębokim za- dowoleniem, że w Korei pod- pisane zostało porozumienie w sprawie wymiany chorych i ran- nych jeńców wojennych. Zgro- madzenie Ogólne wyraża na- dzieję, że dalsze rokowania w Pannundżon doprowadzą do rychłego zawarcia rozejmu w Korei zgodnie z zasadami i ce- lami Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie Ogólne posta- nawia odrzucić obecną sesję po wyczerpaniu bieżących za- gadnień porządku dziennego i prosi przewodniczącego o po- nowne zwołanie tej sesji dla wznowienia debaty nad kwestią koreańską, gdy dowództwo ONZ zawiadomi Radę Bezpie- czeństwa o podpisaniu porozu- mienia w sprawie rozejmu w Korei, bądź też jeżeli zdaniem większości członków ONZ inne wydarzenia w Korei wymagają będą rozważenia tej kwestii.

(f) NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Poli- tycznej w dniu 16 bm. zako- nczyla się dyskusja nad rezolu- cją polską. Przedstawiciel Indii Menon stwierdził, że dyskusja wykaza- ła dążenie wielu delegacji do osiągnięcia porozumienia w spornych sprawach, a przede wszystkim w sprawie zaprze- stania wojny w Korei. Nowa propozycja Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, poparta przez rząd ZSRR otwo- rzyła drogę do rozwiązania sprawy zaprzestania działań wojennych w Korei. Przedstawiciel Indii zaape- łował do delegacji polskiej, aby nie należała na głosowanie nad jej projektem rezolucji. Stwierdził on przy tym, że zda-

Przemówienie tow. Skrzyszewskiego

Następnie zabrał głos szef delegacji polskiej, minister Skrzyszewski, który oświadczył: „Inaugurując dyskusję, dele- gacja polska stwierdziła, że ogra- niczy się do problematyki swe- go projektu rezolucji. W obec- nym stadium wydaje się nam rzecz niepotrzebna powracanie do dyskusji i odpowiadanie na poszczególne uwagi i tezy kilkudziesięciu delegatów, któ- rzy zabierali głos w dyskusji, a których poglądy nie zawsze były zgodne z naszymi. Powracanie do szczegółów dyskusji tym bardziej byłoby niestosowne w chwili, gdy u- waga wszystkich delegatów skoncentrowana jest na ele- mencie końcowym, bardzo waż- nym dla rezultatów naszych obrad, na projekcie rezolucji. W wyniku pracy naszej Komii mamy przed sobą dwa pro- jekty rezolucji: polski i bra- zylijski. W związku z tym, iż rząd Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo- Demokratycznej ponownie prze- jawiały inicjatywę, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni i za- kończenia wojny w Korei oraz w związku z faktem, że w Pan- mundżon toczą się obecnie roz- mowy, delegacja polska w da- nych warunkach nie należała do oddanie pod głosowanie swoich wniosków w sprawie koreań- skiej oraz uważa za rzecz moż- liwą udzielenie swego poparcia poprawionemu dwukrotnie pro- jektowi rezolucji, wniesionemu przez delegację Brazylii. Co się tyczy punktu drugie- go i trzeciego projektu rezolu- cji polskiej, to delegacja Pol- skiej Rzeczypospolitej Ludowej oświadcza z polecenia swe- go rządu: Mając na uwadze fakt, że do dyspozycji obecnej sesji Zgro- madzenia Ogólnego NZ pozosta- ło niewiele czasu, delegacja polska nie należała na głosowa-

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Republiki Czechosłowackiej Karela Vojacka

Łączy nas wspólne uczucie przyjaźni i miłości do naszego wyzwoliciela, Związku Radzieckiego. Narody obu naszych krajów żywią głęboką miłość do narodu radzieckiego i ni- gdy nie zapomina, że bez jego pomocy nie zrzućliby z siebie jarzmo faszystowskiego i nie mogłyby wstąpić na drogę wia- domą do wyższego celu spo- łeczności ludzkiego — socjali- zmu. Wiele mamy zwłaszcza do zawiąznięcia ojcowskiej opie- ce zmarłego Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Gene- ralisimusa J. W. Stalina, któ- rego wielka osobowość utrwa- liła się głęboko w naszych ser- cach. Testament niesmiertel- nego J. W. Stalina zobowiązuje nas, abyśmy jeszcze usilniej walczyli o zachowanie pokoju światowego. Wierne temu te- stomentowi występują narody nasze na światowym forum poli- tycznym jako członkowie po- tężnego obozu pokoju, któremu przewodzą nasz wyzwoliciel i przyjaciel, Związek Radziecki. Również i my, wiedząc przykładem potężnego rozwoju Związku Radzieckiego, stanio- my się na polu wzajemnej współpracy gospodarczej mo- cna, silną gospodarczą podpo- rą obozu pokoju i socjalizmu. Perspektywy nasze są rado- sne. Oznaczą one rozkwit poli- tyczny i gospodarczy, podnie- szenie materialnego i kultura- lnego poziomu naszych naro- dów. Dlatego też z radością po- dejmując się swego zadania re- prezentowania mego kraju w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wyrażam przekonanie, Szanowny Towarzystwo Przewodniczący Rady Państwa Pol- skiej Rzeczypospolitej Ludowej, że znajdę u Was pełne zrozu- mienie i pomoc w mojej dzia- łalności. Zapewnięm Was, że z mego strony uczynię wszystko dla dalszego umocnienia bra- terskich stosunków między na- szymi krajami, jak nasz uczył ukochany Towarzystwo Gottwald, i zgodnie z poleceniem „Prezy- denta i Rządu Republiki Cze- chosłowackiej”. Przewodniczący Rady Pań- stwa odpowiedział: „Towarzystwo Ambasadorze. Rad jestem przyjąć z ręk Waszych listy uwierzytelnia- jące, którymi Prezydent Republi- ki Czechosłowackiej akredytu- je Was w charakterze Ambasado- ra Nadzwyczajnego i Peł- nomocnego bratniej Republiki

W 10 rocznicę powstania w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim zapoczątko- wane 19 kwietnia 1943 r., bohaterka szczęścioty- godniowa walka obrońców getta, to jedna z piękniejszych kart zmagania o wolność i niepo- łęgłość prowadzonych w naszym kraju pod okupacją hitlerowską. Powstanie to było aktem samolubny przeciw akcji hitlerowskiej zmierzającej do ostatecznej likwidacji getta. było jedno- czesnie wyrazem zdecydowanej woli jego bojow- ników włączenia się w nurt ogólnonarodowej walki przeciw hitlerowskiemu ciemiężcy, prowa- dzonej pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotni- czej w całym kraju, ich zdecydowanej woli włączenia się w nurt światowej walki z hitleryz- mem, która pod wpływem Stalingradu ogromnie przybrała na sile. „Nie wolno opuścić do tego — głosiła pierw- sza odezwa utworzonego w getcie w marcu 1942 r. Bloku Antyfaszystowskiego — by masy ży- dowskie uległy ucziściu rezygnacji, nie powinny one oczekiwać biernej losu. Winny one wyciąć wszystkie swe siły i przyłączyć się do antyfa- szystowskiej walki wszystkich ucisnionych naro- dów... Masy żydowskie winny czynnym wzię- ciem udziału w walce antyfa- szystowskiej ucisnionych narodów”. Czołową siłą Bloku Antyfaszystowskiego, który prowadził akcje w tym duchu budząc w re- gach ludności żydowskiej ducha oporu — była organizacja PPR działająca na terenie getta. Jej czołowi przywódcy to Józef Lewartowski, wieloletni działacz KPP, pomocnik KC PPR na terenie getta i Andrzej Szmidt, były uczestnik walk w Hiszpanii, komendant Gwardii Ludowej w getcie. Obaj oni zgineli z rąk hitlerowskich oprawców jeszcze przed powstaniem. Praca ich, praca wielu innych bojowych, ofiarnych człon- ków wydała owoce. Ruch oporu w getcie nie załamał się nawet po akcji likwidacyjnej przeprowadzonej latem 1942 r., kiedy to hitlerowcy wywieźli na śmierć około 300 tys. mieszkańców getta. W październi- ku 1942 r. powstaje Żydowska Organizacja Bo- jowa, której trzon stanowi działająca na terenie getta, Gwardia Ludowa. Podstawą jej całej działalności jest rzucenie przez PPR hasła bez- kompromisowej walki z okupantem, hasło które znalazło szeroki odzewek w całym kraju, wbrew wysiłkom reakcji nawołującej do bier- ności. „Straszliwe były warunki, na które skazał lud- ność getta okupant hitlerowski. Ludzie, jeśli omiędła ich wywołka do obozu śmierci lub kula hitlerowska, ginęli tysiącami z głodu i chorób, w domu, na ulicy. Liczba zmarłych z głodu i na różne epidemie do lata 1942 r. oceniana jest na około 100.000. Od skrajnej nędzy, w której żyła przytłaczają- ca większość mieszkańców getta, rażące od- bijają zarobki różnych kombinatorów, rekrutują- cych się z kół żydowskiej burżuazji i uprawiają- cych gospodarczą kolaborację z okupantem. W wyniku wywozek, epidemii i głodu na po- czątku 1943 r. pozostało w getcie już tylko kil- kadziesiąt tysięcy mieszkańców. Naucceni do- wiedzeniem z poprzednich akcji likwidacyjnych, wiedzieli oni dobrze, co oznacza zapowiedź władz hitlerowskich, że mieszkańcy getta przeniesieni zostaną do rzekomych obozów pracy. Na wy- jazd nikt dobrowolnie się nie zgłosił. Wtedy to hitlerowcy postanowili siłą zlikwidować getto. Ich pierwsze oddziały, które wtargnęły rankiem 19 kwietnia na teren getta, natrafili jednak na twardy opór bojowców Żydowskiej Organizacji Bojowej. Na murach ukazały się napisy: „Zginąć z honorem”. Rozpoczęła się bohaterka epopeja powstania w getcie warszawskim. Przez sześć tygodni

Narada socjalzdrajcow w Puteaux

(f) MOSKWA (PAP). W dniach 11 — 13 kwietnia od- była się w Puteaux koło Pa- ryża sesja Rady Generalnej tzw. „międzynarodówki socja- listycznej”. W związku z tym dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: Niezwykle charakterystyczny jest fakt całkowitego braku za- interesowania tą sesją ze stro- ny opinii publicznej. Nawet dzienniki paryskie ustosunko- wały się do niej obłątnie, jak- by wydzierania o podrzędny zna- czeniu. Nie chcą zwracać na siebie uwagi przywódcy „międzynarodówki socjaliste- cznej” obradowali przez cały czas przy drzwiach zamknię- tych, zgodnie z przyjętą u nich tradycją. Obawa prawicowych socjali- stów przed publiczną dyskusją datuje się od chwili, kiedy po- proklamowaniu przez nich teori- „trzeciej siły” lub „trzeciej drogi” ponieśli oni wkrótce fiasko, albowiem ta oślawiona „trzecia droga” prowadziła ich wprost do bloku antylenickiego. Puścieli więc obecnie w niepa- nień teorię „trzeciej drogi”. Or- ganizatorzy bloku antylenickiego przydzielili im konkretne za- danie — propagowanie tego bloku i jego nadbudowę w ro- dzaju „europejskiej współp- raty obronnej” planu Selumana itp. Charakterystyczny jest też — pisze dalej dziennik — porzą- dek obrad sesji w Puteaux. Według doniesień prasy, omia- nowano tam in. problemy dotyczące Hiszpanii i litow- skiej Jugosławii. Byłoby naiwnością sądzić, że przywódcy socjaldemokracji po- stanowili napiętnować faszys- towskie reżimy Franco i Tito. Już na kongresie prawico- wych socjalistów w Mediolanie zgłaszano wnioski zalecające, by przyjęto faszystowski Hi- szpanie do ONZ i już wówczas powzięto haniebną uchwałę w sprawie wprowadzenia Franco do UNESCO. Postawienie na porządku dziennym sprawy stosunku do partii litowskiej jest kolejną próbą wyprowadzenia litow- ców ze stanu izolacji. W Puteaux omawiano rów- nież wyniki konferencji partii socjalistycznych krajów Azji,

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Republiki Czechosłowackiej Karela Vojacka

Łączy nas wspólne uczucie przyjaźni i miłości do naszego wyzwoliciela, Związku Radzieckiego. Narody obu naszych krajów żywią głęboką miłość do narodu radzieckiego i ni- gdy nie zapomina, że bez jego pomocy nie zrzućliby z siebie jarzmo faszystowskiego i nie mogłyby wstąpić na drogę wia- domą do wyższego celu spo- łeczności ludzkiego — socjali- zmu. Wiele mamy zwłaszcza do zawiąznięcia ojcowskiej opie- ce zmarłego Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Gene- ralisimusa J. W. Stalina, któ- rego wielka osobowość utrwa- liła się głęboko w naszych ser- cach. Testament niesmiertel- nego J. W. Stalina zobowiązuje nas, abyśmy jeszcze usilniej walczyli o zachowanie pokoju światowego. Wierne temu te- stomentowi występują narody nasze na światowym forum poli- tycznym jako członkowie po- tężnego obozu pokoju, któremu przewodzą nasz wyzwoliciel i przyjaciel, Związek Radziecki. Również i my, wiedząc przykładem potężnego rozwoju Związku Radzieckiego, stanio- my się na polu wzajemnej współpracy gospodarczej mo- cna, silną gospodarczą podpo- rą obozu pokoju i socjalizmu. Perspektywy nasze są rado- sne. Oznaczą one rozkwit poli- tyczny i gospodarczy, podnie- szenie materialnego i kultura- lnego poziomu naszych naro- dów. Dlatego też z radością po- dejmując się swego zadania re- prezentowania mego kraju w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wyrażam przekonanie, Szanowny Towarzystwo Przewodniczący Rady Państwa Pol- skiej Rzeczypospolitej Ludowej, że znajdę u Was pełne zrozu- mienie i pomoc w mojej dzia- łalności. Zapewnięm Was, że z mego strony uczynię wszystko dla dalszego umocnienia bra- terskich stosunków między na- szymi krajami, jak nasz uczył ukochany Towarzystwo Gottwald, i zgodnie z poleceniem „Prezy- denta i Rządu Republiki Cze- chosłowackiej”. Przewodniczący Rady Pań- stwa odpowiedział: „Towarzystwo Ambasadorze. Rad jestem przyjąć z ręk Waszych listy uwierzytelnia- jące, którymi Prezydent Republi- ki Czechosłowackiej akredytu- je Was w charakterze Ambasado- ra Nadzwyczajnego i Peł- nomocnego bratniej Republiki

Narada socjalzdrajcow w Puteaux

(f) MOSKWA (PAP). W dniach 11 — 13 kwietnia od- była się w Puteaux koło Pa- ryża sesja Rady Generalnej tzw. „międzynarodówki socja- listycznej”. W związku z tym dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: Niezwykle charakterystyczny jest fakt całkowitego braku za- interesowania tą sesją ze stro- ny opinii publicznej. Nawet dzienniki paryskie ustosunko- wały się do niej obłątnie, jak- by wydzierania o podrzędny zna- czeniu. Nie chcą zwracać na siebie uwagi przywódcy „międzynarodówki socjaliste- cznej” obradowali przez cały czas przy drzwiach zamknię- tych, zgodnie z przyjętą u nich tradycją. Obawa prawicowych socjali- stów przed publiczną dyskusją datuje się od chwili, kiedy po- proklamowaniu przez nich teori- „trzeciej siły” lub „trzeciej drogi” ponieśli oni wkrótce fiasko, albowiem ta oślawiona „trzecia droga” prowadziła ich wprost do bloku antylenickiego. Puścieli więc obecnie w niepa- nień teorię „trzeciej drogi”. Or- ganizatorzy bloku antylenickiego przydzielili im konkretne za- danie — propagowanie tego bloku i jego nadbudowę w ro- dzaju „europejskiej współp- raty obronnej” planu Selumana itp. Charakterystyczny jest też — pisze dalej dziennik — porzą- dek obrad sesji w Puteaux. Według doniesień prasy, omia- nowano tam in. problemy dotyczące Hiszpanii i litow- skiej Jugosławii. Byłoby naiwnością sądzić, że przywódcy socjaldemokracji po- stanowili napiętnować faszys- towskie reżimy Franco i Tito. Już na kongresie prawico- wych socjalistów w Mediolanie zgłaszano wnioski zalecające, by przyjęto faszystowski Hi- szpanie do ONZ i już wówczas powzięto haniebną uchwałę w sprawie wprowadzenia Franco do UNESCO. Postawienie na porządku dziennym sprawy stosunku do partii litowskiej jest kolejną próbą wyprowadzenia litow- ców ze stanu izolacji. W Puteaux omawiano rów- nież wyniki konferencji partii socjalistycznych krajów Azji,

W 10 rocznicę powstania w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim zapoczątko- wane 19 kwietnia 1943 r., bohaterka szczęścioty- godniowa walka obrońców getta, to jedna z piękniejszych kart zmagania o wolność i niepo- łęgłość prowadzonych w naszym kraju pod okupacją hitlerowską. Powstanie to było aktem samolubny przeciw akcji hitlerowskiej zmierzającej do ostatecznej likwidacji getta. było jedno- czesnie wyrazem zdecydowanej woli jego bojow- ników włączenia się w nurt ogólnonarodowej walki przeciw hitlerowskiemu ciemiężcy, prowa- dzonej pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotni- czej w całym kraju, ich zdecydowanej woli włączenia się w nurt światowej walki z hitleryz- mem, która pod wpływem Stalingradu ogromnie przybrała na sile. „Nie wolno opuścić do tego — głosiła pierw- sza odezwa utworzonego w getcie w marcu 1942 r. Bloku Antyfaszystowskiego — by masy ży- dowskie uległy ucziściu rezygnacji, nie powinny one oczekiwać biernej losu. Winny one wyciąć wszystkie swe siły i przyłączyć się do antyfa- szystowskiej walki wszystkich ucisnionych naro- dów... Masy żydowskie winny czynnym wzię- ciem udziału w walce antyfa- szystowskiej ucisnionych narodów”. Czołową siłą Bloku Antyfaszystowskiego, który prowadził akcje w tym duchu budząc w re- gach ludności żydowskiej ducha oporu — była organizacja PPR działająca na terenie getta. Jej czołowi przywódcy to Józef Lewartowski, wieloletni działacz KPP, pomocnik KC PPR na terenie getta i Andrzej Szmidt, były uczestnik walk w Hiszpanii, komendant Gwardii Ludowej w getcie. Obaj oni zgineli z rąk hitlerowskich oprawców jeszcze przed powstaniem. Praca ich, praca wielu innych bojowych, ofiarnych człon- ków wydała owoce. Ruch oporu w getcie nie załamał się nawet po akcji likwidacyjnej przeprowadzonej latem 1942 r., kiedy to hitlerowcy wywieźli na śmierć około 300 tys. mieszkańców getta. W październi- ku 1942 r. powstaje Żydowska Organizacja Bo- jowa, której trzon stanowi działająca na terenie getta, Gwardia Ludowa. Podstawą jej całej działalności jest rzucenie przez PPR hasła bez- kompromisowej walki z okupantem, hasło które znalazło szeroki odzewek w całym kraju, wbrew wysiłkom reakcji nawołującej do bier- ności. „Straszliwe były warunki, na które skazał lud- ność getta okupant hitlerowski. Ludzie, jeśli omiędła ich wywołka do obozu śmierci lub kula hitlerowska, ginęli tysiącami z głodu i chorób, w domu, na ulicy. Liczba zmarłych z głodu i na różne epidemie do lata 1942 r. oceniana jest na około 100.000. Od skrajnej nędzy, w której żyła przytłaczają- ca większość mieszkańców getta, rażące od- bijają zarobki różnych kombinatorów, rekrutują- cych się z kół żydowskiej burżuazji i uprawiają- cych gospodarczą kolaborację z okupantem. W wyniku wywozek, epidemii i głodu na po- czątku 1943 r. pozostało w getcie już tylko kil- kadziesiąt tysięcy mieszkańców. Naucceni do- wiedzeniem z poprzednich akcji likwidacyjnych, wiedzieli oni dobrze, co oznacza zapowiedź władz hitlerowskich, że mieszkańcy getta przeniesieni zostaną do rzekomych obozów pracy. Na wy- jazd nikt dobrowolnie się nie zgłosił. Wtedy to hitlerowcy postanowili siłą zlikwidować getto. Ich pierwsze oddziały, które wtargnęły rankiem 19 kwietnia na teren getta, natrafili jednak na twardy opór bojowców Żydowskiej Organizacji Bojowej. Na murach ukazały się napisy: „Zginąć z honorem”. Rozpoczęła się bohaterka epopeja powstania w getcie warszawskim. Przez sześć tygodni

W 10 rocznicę powstania w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim zapoczątko- wane 19 kwietnia 1943 r., bohaterka szczęścioty- godniowa walka obrońców getta, to jedna z piękniejszych kart zmagania o wolność i niepo- łęgłość prowadzonych w naszym kraju pod okupacją hitlerowską. Powstanie to było aktem samolubny przeciw akcji hitlerowskiej zmierzającej do ostatecznej likwidacji getta. było jedno- czesnie wyrazem zdecydowanej woli jego bojow- ników włączenia się w nurt ogólnonarodowej walki przeciw hitlerowskiemu ciemiężcy, prowa- dzonej pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotni- czej w całym kraju, ich zdecydowanej woli włączenia się w nurt światowej walki z hitleryz- mem, która pod wpływem Stalingradu ogromnie przybrała na sile. „Nie wolno opuścić do tego — głosiła pierw- sza odezwa utworzonego w getcie w marcu 1942 r. Bloku Antyfaszystowskiego — by masy ży- dowskie uległy ucziściu rezygnacji, nie powinny one oczekiwać biernej losu. Winny one wyciąć wszystkie swe siły i przyłączyć się do antyfa- szystowskiej walki wszystkich ucisnionych naro- dów... Masy żydowskie winny czynnym wzię- ciem udziału w walce antyfa- szystowskiej ucisnionych narodów”. Czołową siłą Bloku Antyfaszystowskiego, który prowadził akcje w tym duchu budząc w re- gach ludności żydowskiej ducha oporu — była organizacja PPR działająca na terenie getta. Jej czołowi przywódcy to Józef Lewartowski, wieloletni działacz KPP, pomocnik KC PPR na terenie getta i Andrzej Szmidt, były uczestnik walk w Hiszpanii, komendant Gwardii Ludowej w getcie. Obaj oni zgineli z rąk hitlerowskich oprawców jeszcze przed powstaniem. Praca ich, praca wielu innych bojowych, ofiarnych człon- ków wydała owoce. Ruch oporu w getcie nie załamał się nawet po akcji likwidacyjnej przeprowadzonej latem 1942 r., kiedy to hitlerowcy wywieźli na śmierć około 300 tys. mieszkańców getta. W październi- ku 1942 r. powstaje Żydowska Organizacja Bo- jowa, której trzon stanowi działająca na terenie getta, Gwardia Ludowa. Podstawą jej całej działalności jest rzucenie przez PPR hasła bez- kompromisowej walki z okupantem, hasło które znalazło szeroki odzewek w całym kraju, wbrew wysiłkom reakcji nawołującej do bier- ności. „Straszliwe były warunki, na które skazał lud- ność getta okupant hitlerowski. Ludzie, jeśli omiędła ich wywołka do obozu śmierci lub kula hitlerowska, ginęli tysiącami z głodu i chorób, w domu, na ulicy. Liczba zmarłych z głodu i na różne epidemie do lata 1942 r. oceniana jest na około 100.000. Od skrajnej nędzy, w której żyła przytłaczają- ca większość mieszkańców getta, rażące od- bijają zarobki różnych kombinatorów, rekrutują- cych się z kół żydowskiej burżuazji i uprawiają- cych gospodarczą kolaborację z okupantem. W wyniku wywozek, epidemii i głodu na po- czątku 1943 r. pozostało w getcie już tylko kil- kadziesiąt tysięcy mieszkańców. Naucceni do- wiedzeniem z poprzednich akcji likwidacyjnych, wiedzieli oni dobrze, co oznacza zapowiedź władz hitlerowskich, że mieszkańcy getta przeniesieni zostaną do rzekomych obozów pracy. Na wy- jazd nikt dobrowolnie się nie zgłosił. Wtedy to hitlerowcy postanowili siłą zlikwidować getto. Ich pierwsze oddziały, które wtargnęły rankiem 19 kwietnia na teren getta, natrafili jednak na twardy opór bojowców Żydowskiej Organizacji Bojowej. Na murach ukazały się napisy: „Zginąć z honorem”. Rozpoczęła się bohaterka epopeja powstania w getcie warszawskim. Przez sześć tygodni

W dniu 18 kwietnia 1933 r. zmarł Dr. HENRYK KOŁODZIEJSKI członek Rady Państwa, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zasłużony działacz społeczny. Cześć Jego pamięci. MARSZAŁEK SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

W dniu 18 kwietnia 1933 r. zmarł po ciężkiej chorobie Dr. HENRYK KOŁODZIEJSKI wybitny i długoletni działacz spółdzielczy, Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej. NACZELNA RADA SPÓŁDZIELCZA I ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO

Wojska ludowe Wietnamu wyzwoliły obszar o powierzchni 285 tys. km kw.

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza przegląd przebiegu działań wojennych w Wietnamie.

Jednostki armii ludowej i oddziały partyzanckie prowadzą nadal aktywne działania wojenne przeciwko wojskom kolonizatorom francuskim. W Wietnamie północno-zachodnim wojska ludowe rozszerzyły wyzwoleone przez nie obszary i na wielu odcinkach frontu doszły do granicy Laosu. Wyzwoleone w północno-zachodnim Wietnamie terytorium stanowi znaczny obszar o powierzchni 285.000 kilometrów kwadratowych, między Rzeką Czerwoną a granicą Laosu. Po wyzwoleniu tego terytorium okupowane przez Francuzów obszary w północnym Wietnamie zmniejszyły się o przeszło połowę.

Przemówienie Churchilla w Glasgow

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Glasgow, że premier Churchill przemawiając tam na zjeździe komunistów szkodzących popadł w niewygodne oświadczenie przedmowa USA Eisenhowera.

Churchill oświadczył, że wita z uznaniem przedstawienie naszego stanowiska przez prezenta Eisenhowera.

W przemówieniu swym Churchill zaprzeczył pogłoskom, jakoby w związku z wniesieniem preliminarza budżetowego zamierzał wyznaczyć przedterminowe wybory parlamentarne na jesień, w nadziei, że wrośnie dzięki temu większość, którą jego partia rozporządza w parlamencie.

Komunikat Polskiej Akademii Nauk w sprawie aspirantur

Polska Akademia Nauk podaje do wiadomości, że do dnia 30 kwietnia br. przyjmowane są dodatkowe zgłoszenia na aspirantury krajowe w zakresie następujących specjalności:

NAUKI TECHNICZNE: aerodynamika, akustyka i ultrakustyka, siłownia, drgania mechaniczne, energetyka (elektrotechnika i termoelektryka), elektrotechnika teoretyczna, elektronika, gazodynamika, górnictwo, hydrodynamika, maszyny wirnikowe, metalurgia, termodynamika stosowana, teoria sprężności, teoria plastyczności i reologia, teoria filtracji, zagadnienia inżynierii wodnej i zagadnienia tarcia.

NAUKI MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZE: matematyka, fizyka, chemia, geografia, geofizyka, zoologia i embriologia doświadczalna, parazytologia weterynaryjna, ekologia.

NAUKI SPOŁECZNE: historia literatury polskiej, historia Polski i historii ZSRR oraz historia kultury materialnej.

Aspiranci otrzymują stypendium w wysokości 937 zł miesięcznie, korzystają z opieki lekarskiej oraz zniżki kolonijnych dla pracowników państwowych.

Łączenie studiów aspiranckich z pracą zawodową jest niedopuszczalne, z wyjątkiem pracy w instytucjach naukowych w charakterze pracownika nauki i to w pełnym wymiarze godzin oraz z wykonywaniem zajęć dydaktycznych w wyższych uczelniach w wymiarze 6 godzin tygodniowo.

Studia aspiranckie trwają w zasadzie dwa lata i rozpoczynają się w październiku br.

Do podania o przyznanie aspirantury krajowej PAN należy załączyć ankietę personalną, życiorys, opinie samodzielnego pracownika nauki oraz dyplom będący dowodem ukończenia studiów wyższych II stopnia.

Podania należy składać w Dziale Doskonalenia Kadr Naukowych Polskiej Akademii Nauk, Pałac Sztaszica, pokój 22.

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej

Biurow Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zamawia, że posiedzenie Komisji Budżetowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 kwietnia 1953 r. o godz. 17 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

Festiwal Filmów Czechosłowackich

Pieśń radości i życia

„Jutro będzie się tańczyć wszędzie”. Scenariusz: Vl. Vlček, B. Szochova i P. Kohout, reżyseria: Vladimír Vlček, zdjęcia: V. Hunka, muzyka: L. Poděszl. Produkcja: Československý Státní Film, 1952 (Czechosłowacja).

Film pt. „Jutro będzie się tańczyć wszędzie” osmyty został na tle trzech wielkich manifestacji postępowej młodzieży, z których każda związana jest z imieniem jednej ze stolic krajów obozu pokoju. To festiwale młodzieży w Pradze, Budapeszcie i Berlinie. Na rozległo filmie reżyserzy filmowi dzieje jednego z czechosłowackich młodzieżowych zespołów amatorskich i jego członków, wzniesienie wiązki w jeden wielki dramatyczny dokumentarne i fabularne elementy opowieści.

Wartkim nurtem, wśród tańców i śpiewów, toczy się na ekranie opowieść. Wstają romantyczne obrazy Pragi, szorstkie przestrzenie morawskiej wsi, skąd wdzieczna Rozarka zaniesie do dalekiego Berlina melodyjną pieśń gor. Pantomima o zdemaskowaniu kulaka przepięta się z występem koreańskiej artystki An Son-chi, która przebyła linię frontu i tysiąc kilometrów, by dostąpić się na wielki berliński zjazd młodzieży.

Na pokojowej manifestacji zespola się w jedno tysiące dziewczęcych i chłopięcych rąk, zespala się w jedno myśli i uczucia młodzieży różnych krajów i różnych kontynentów. Zespala się przed wielkim portretem Józefa Stalina, który rego imię stało się wicznie żywym symbolem najlepszym dziełem ludzkości. Portretem Józefa Stalina jak głosi kończy się film, który nazwano: „Jutro będzie się tańczyć wszędzie”.

Autorzy filmu pokazali jednocześnie, że na drodze do szczęśliwego jutra całej ludzkości, kiedy to wszędzie będzie się tańczyć, istnieje jeszcze szereg przeszkód do przezwyciężenia. Nie zapomnieli o istnieniu wrogów, pragnących zniszczyć tę radość, którą my budujemy, wrogów, o których istnieniu nie wolno zapominać nawet wśród śmiechu i tańca.

Reżyser filmu i współautor scenariusza, Vladimír Vlček, laureat Nagrody Stalinowskiej, po raz pierwszy stanął na gruncie filmu fabularnego. To też nie dziwnego, że z dotychczasowej swojej praktyki przynosi on wiele przewyższających dokumentarysty. Ludwidłaność twórcy Vlčeka nadała więc filmowi nieszanowany charakter fabularno - dokumentarny. Podkreślił więc z całym uznaniem, że

„Jutro będzie się tańczyć wszędzie” osmyty został na tle trzech wielkich manifestacji postępowej młodzieży, z których każda związana jest z imieniem jednej ze stolic krajów obozu pokoju. To festiwale młodzieży w Pradze, Budapeszcie i Berlinie. Na rozległo filmie reżyserzy filmowi dzieje jednego z czechosłowackich młodzieżowych zespołów amatorskich i jego członków, wzniesienie wiązki w jeden wielki dramatyczny dokumentarne i fabularne elementy opowieści.

Wartkim nurtem, wśród tańców i śpiewów, toczy się na ekranie opowieść. Wstają romantyczne obrazy Pragi, szorstkie przestrzenie morawskiej wsi, skąd wdzieczna Rozarka zaniesie do dalekiego Berlina melodyjną pieśń gor. Pantomima o zdemaskowaniu kulaka przepięta się z występem koreańskiej artystki An Son-chi, która przebyła linię frontu i tysiąc kilometrów, by dostąpić się na wielki berliński zjazd młodzieży.

Na pokojowej manifestacji zespola się w jedno tysiące dziewczęcych i chłopięcych rąk, zespala się w jedno myśli i uczucia młodzieży różnych krajów i różnych kontynentów. Zespala się przed wielkim portretem Józefa Stalina, który rego imię stało się wicznie żywym symbolem najlepszym dziełem ludzkości. Portretem Józefa Stalina jak głosi kończy się film, który nazwano: „Jutro będzie się tańczyć wszędzie”.

IRENA MERZ

Krajowa Konferencja Komunistycznej Partii Włoch

Dyskusja nad referatem tow. Palmiro Togliatti'ego

(f) RZYM (PAP). W dn. 16 i 17 kwietnia na Krajowej Konferencji Komunistycznej Partii Włoch toczyła się nadal dyskusja nad sprawozdaniem Palmiro Togliatti'ego.

Sekretarz Federacji Partii Komunistycznej w okręgu Campania — G. Amendola podkreślił, że masy ludowe we Włoszech południowych są głęboko niezadowolone z rządów chrześcijańskich demokratów. Świadczy o tym w szczególności spadek głosów oddanych na partię klerykańną i jej sojuszników.

Amendola podkreślił, że „reforma” systemu wyborczego została dokonana przede wszystkim po to, aby partię rządzącą mogły sfalszować wyniki wyborów we Włoszech południowych.

Następnie zabrał głos G. Paletta, który podkreślił, że propagandą reakcji przeżywa kryzys przede wszystkim dlatego, że mimo pięcioletniego okresu

represji policyjnych przeciwko ruchowi demokratycznemu okazało się, że komuniści i socjaliści nie są bynajmniej izolowani.

Sekretarz partii komunistycznej M. Scoccimarro, analizując wyniki pięcioletniej działalności rządu chładeckiego, podkreślił, że ani jedna z obietnic wyborczych partii chrześcijańsko-demokratycznej nie została spełniona. Nie przeprowadzono reformy rolnej, istnieją nadal wielkie majątki obszarnicze. Monopole przemysłowe nie tylko nie zostały zlikwidowane, lecz na odwrót, rząd pomaga im w zwiększaniu ich zysków i popiera ich panowanie nad całym życiem ekonomicznym kraju.

Podatki płacone przez wielkich właścicieli stanowiły w 1948 r. 30 proc. wpływów skarbu państwa, a w roku 1952 za ledwie 15 proc. Jednocześnie podatki ściągane z biednej ludności wzrosły w tym okresie

z 70 proc. ogółu wpływów skarbu państwa do 80 proc. Nie przeprowadzono reformy systemu ubezpieczeń społecznych i pomocy społecznej; bezrobocie, emercji i inwalidzi skazani są na głód i nędzę, 5 milionów biednych obywateli nie może w ogóle korzystać z pomocy lekarskiej.

Scoccimarro podkreślił dalej, że za rządów chładecki nastąpił gwałtowny spadek zarobków ludzi pracy. Prawie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe wykorzystują tylko 60-70 proc. swej mocy produkcyjnej. Produkcja rolna była w roku 1952 o 5 proc. niższa niż w roku 1938.

Scoccimarro omówił następnie program reform proponowany przez partię komunistyczną. Komuniści zamierzają m. in. wnieść do parlamentu projekt reformy podatkowej, który przewiduje zwiększenie z 15 proc. do 50 proc. wpływów skarbu

państwa z podatków płaconych przez wielkich właścicieli i zmniejszenie z 80 proc. do 50 proc. wpływów od biednych podatników. Ponadto partia komunistyczna proponuje, by zniesiono wszystkie podatki konsumpcyjne, prócz podatku za sumpejncje artykułów luksusowych.

Na posiedzeniu w dniu 17 bm. przemawiali również: członek kierownictwa partii komunistycznej i sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konferencji Pracy Di Vittorio, członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej F. Guilo, sekretarz obwodowej organizacji partii komunistycznej w Toskanii V. Bardini.

Uczestnicy konferencji przyjęli jednomyślnie wniosek, by kierownictwo partii opracowało tekst odezwy do narodu w związku z wyborami parlamentarnymi.

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ nad skargą Burmy

(f) NOWY JORK (PAP). 17 kwietnia w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ rozpoczęła się debata nad skargą rządu burmańskiego przeciwko agresji band kuomintangowskich.

Delegat Burmy U Min Tein stwierdził na wstępie, że rząd burmański uważa rząd Chińskiej Republiki Ludowej za jedyną legalną władzę Chin. Podkreślił on negatywny stosunek swego rządu do tzw. „rządu” Czang Kai-szeka i oświadczył, że skarga Burmy jest skierowana „przeciwko grupie ludzi,

k którzy okupują wyspę Tajwan...”

U Min Tein omówił szczegółowo historię wtrągnięcia kuomintangowców do Burmy i przedstawił szereg dokumentów, które dowodzą niebezpieczeństwa, które dla Burmy stanowią pod kontrolą Czang Kai-szeka.

Delegat burmański podkreślił, że od momentu wtrągnięcia do chwili obecnej liczebność band kuomintangowskich wzrosła z 1.700 do 12.000 i stwierdził, że bandy te są prawie cał-

kownie uzbrojone w sprzęt amerykański — lekkie i ciężkie karabiny maszynowe, miotacze min, granatniki itd. Co więcej, samoloty burmańskie zostały niedawno ostrzelane przez bandy kuomintangowskie z lekkich dział przeciwlotniczych. U Min Tein stwierdził, że działa przeciwlotnicze mogły być dostarczone kuomintangowcom tylko z zewnątrz.

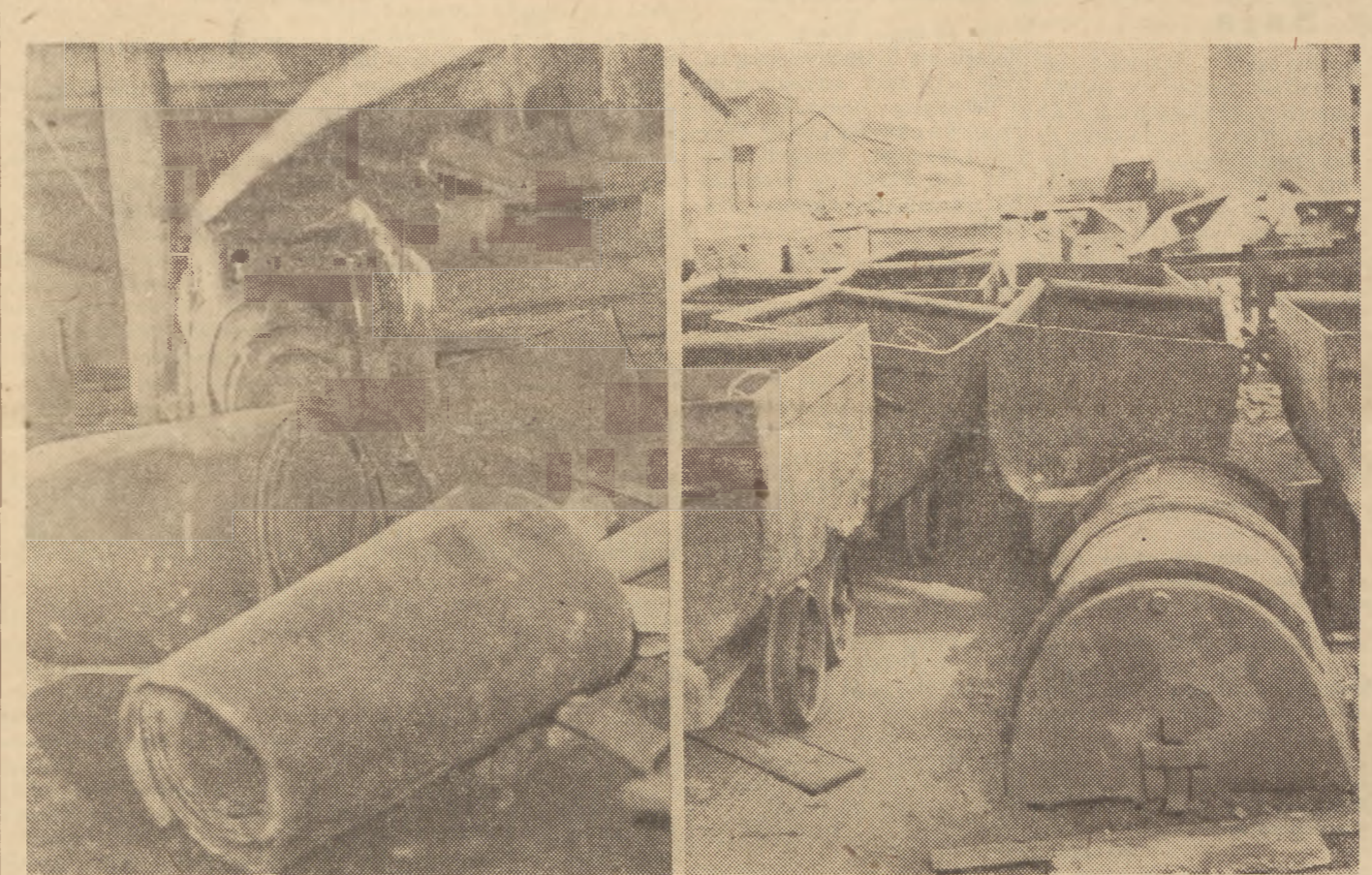
U Min Tein uzasadnił projekt rezolucji rządu burmańskiego. Rezolucja ta wzywa Zgromadzenie Ogólne, aby za-

leciło Radzie Bezpieczeństwa powziąć uchwały potępiające „rząd kuomintangowski na wyspie Tajwan” za dokonanie agresji oraz by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki w celu położenia kresu tym aktom agresji.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Indii — Monon, który poparł skargę Burmy.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał m. in. delegat Czechosłowacji Kaiser, który oświadczył, że będzie głosował za rezolucją burmańską.

Bezżytecznie leży i niszczeje



Coraz więcej maszyn dla górnictwa produkują nasz przemysł. Jednocześnie jednak wiele maszyn przez brak organizacji i niedbalstwo kierownictwa szeregu kopalni, leży bezżytecznie i niszczeje. Przykładem jest tu choćby kopalnia „Bobrek”. Od początku stycznia br. w oddziale 3 tej kopalni leżą bezżytecznie napędy tasmowe do przenośnika zgrzeblowego wraz z motorami i pasami (patrz zdjęcie po lewej). Taki zespół może codziennie przetrzeć około 200 ton węgla... Pracownicy doliwi tej samej kopalni uskarżają się na brak wózków do węgla... Na powierzchni kopalni znajduje się prawdziwy skład — cementarnia wagoników. Komisja orzekająca, czy wagonik nadaje się do remontu czy też na złom — zbiera się co dwa miesiące — lecz bez skutku. Część tych wózków (zdjęcie prawe) czeka na decyzję od 18 miesięcy. Foto A. Nowosielski

Likwidacja odłogów — to sprawa nie drugorzędna

Jednym z istotnych warunków skutecznej walki o wzrost produkcji rolnej jest sprawa pełnej likwidacji odłogów. Z napywających meldunków, niówających o sprawnym na ogół przebiegu kampanii wiosennej wynika jednak, że zagadnienie likwidacji odłogów nie wszędzie kłópsiewca się dostateczną uwagę, że problem ten, jak gdyby znalazł się poza polem widzenia niektórych przyzwoitych wojewódzkich rad narodowych, a w ślad za tym i przyzwoitych rad narodowych niższych szczebli. Za mało również interesują się tym niektóre komitety wojewódzkie oraz podległe im instancje partyjne.

Oto niektóre przykłady. Z ogólnej ilości około 63 tysięcy ha odłogów, które zgodnie z planem mają być w tym roku zagospodarowane — około 4 tysięcy ha przypada na województwo rzeszowskie. Gdyby jednak zapytać co zrobili rady narodowe wszystkich szczebli w tym województwie, aby zagwarantować sobie zagospodarowanie odłogów, odpowiedź wypadnie bardzo skromnie. Dużo natomiast można by powiedzieć na temat: czego nie zrobili.

Zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe plany likwidacji odłogów nie zostały tam w ogóle zatwierdzone uchwałami przyzwoitych rad narodowych. W niektórych powiatach powstały zespoły uprawowe — daremnie jednak szukalibyśmy na terenie całego województwa ich ewidencji, liczb, które mowily-

by o tym, ile przejęły one odłogów.

Ani przyzwoity WRN, ani przyzwoity PRN nie przeprowadziły w tym roku żadnej kontroli przebiegu likwidacji odłogów w terenie. Przeważnie zaniedbana została tam również praca polityczna i organizacyjna wokół tego zagadnienia i to zarówno przez rady narodowe, jak i komitety powiatowe i komitety gminne PZPR.

Wszystko to oczywiście nie może pozostać bez wpływu na ustosunkowanie się poszczególnych przyzwoitych GRN — które mają tu do odegrania szczególną poważną rolę — do tego zagadnienia.

Zaniedbania, jeżeli chodzi o likwidację odłogów występują nie tylko w innych województwach. W województwie lubelskim, gdzie jest w tym roku do zlikwidowania około 17 tysięcy ha odłogów, gdzie sprawa ich zagospodarowania wymaga szczególnie dużego politycznego i organizacyjnego wysiłku — przyzwoity rad narodowych dopuścił do tego, że w tym roku z powodu braku opieki z 72 starych zespołów uprawowych, 30 się rozpadło. W powiatach Włodawa i Iłubieszów, mających stosunkowo duży odsetek ziemi leżącej odłogami, rady narodowe nie zawierają niemal zupełnie umów na ich likwidację.

W województwie kosińskim zaniedbana została sprawa zebrania gromadzkich, mających na celu omówienie całości kształtu zagadnień, związanych

z likwidacją odłogów. Bardzo słaba jest tam — biorąc ogólnie — aktywność rad narodowych, jeżeli chodzi o zawieranie umów na likwidację odłogów. Winę ponoszą tu w dużej mierze komitety powiatowe i komitety gminne, które zadania likwidacji odłogów nie stawiają dość energicznie przed przyzwoitymi i aparatem agrotechnicznym rad narodowych.

W województwie szczecińskim w powiecie Nowogard plan likwidacji odłogów według danych przyzwoitych WRN wynosi 2.176 ha, podczas gdy plan opracowany przez przyzwoity PRN wykazuje tylko 345 ha. Ani jeden ani drugi plan nie pokrywa się ze stanem rzeczywistym.

Wyraźnie źle przedstawia się zagadnienie likwidacji odłogów na terenie woj. zielonogórskiego. Opieką nad zespołami uprawowymi, ich organizacją, wyrażaniem tam utyka. Niedociągnięcia przyzwoitych rad narodowych, instancje partyjne oraz organizacje społeczne powinny — czas już najwyższy — podjąć większy niż dotychczas wysiłek polityczny i organizacyjny, aby nadrobić powstałe zaniedbania i opóźnienia w dziedzinie likwidacji odłogów oraz zagospodarowania ziem opuszczonych i nieuprawionych. Istnieje jeszcze możliwość — szczególnie w terenach górskich — zasiania niektórych zbóż, a tam gdzie jest już na to za późno wykorzystania odłogów oraz gruntów opuszczonych pod inną uprawę jak m. in. zielonki.

Podobnie na większą uwagę zasługuje problem zagospodarowania ziem złośliwie opuszczonych przez kulaków i kulackich popleczników, względnie tych gruntów, które nie mogą być całkowicie uprawione przez ich właścicieli.

O pełne przeprowadzenie sadzenia

W praktyce rolniczej znane jest dość szeroko zjawisko wyrażania się ziemniaków, stalego zmniejszania się w określonych warunkach ich urodzajności. Nie wszyscy jednak znają istotne przyczyny wyrażania się ziemniaków — obniżania się plonów. Wielu rasowych rolników uważa, że wystarczy zmienić odmianę uprawianą przez kilka lat w ich gospodarstwach wymienić ziemiaki u sąsiadów na inne, aby zapewnić sobie wyższe plony. Jest to pogląd mylny.

Aby uzyskać odpowiednie zbiory, najlepiej użyć do sadzenia ziemniaków kwalifikowanych, (specjalnie w tym celu wyhodowanych), a co najmniej jednolitoformianowych. Nauka rolnicza stwierdza wyraźnie, że aby uzyskać sadzaki żywotne, gwarantujące dobry plon trzeba by wyhodować w najodpowiedniejszych warunkach siedliska i przy zastosowaniu ściśle określonych zabiegów agrotechnicznych oraz, że do sadzenia winny być użyte tylko ziemniaki zdrowe, szczególnie odmiany odporne na raka i mniej lub więcej odporne na choroby.

W walce o podniesienie produkcji rolnej, a więc m. in. o zwiększenie plonów ziemniaków, mających donieść znacznie w naszej gospodarce zarówno jako jeden z podstawowych produktów żywnościowych, jako pasza dla bydła i trzody jak i ważny surowiec dla przemysłu, szerokie użycie do sadzenia sadzaniaków kwalifikowanych lub co najmniej jednolitoformianowych jest zagadnieniem dużej wagi. Mimo to dotychczas zagadnienie uświadomienia rolników o znaczeniu i korzyściach sadzenia specjalnie w tym celu wyhodowanym materiałem za mało zajmowały się rady narodowe i ich służba

rolna oraz organizacje społeczne działające na wsi. W rezultacie, w latach ubiegłych były wypadki, że ceny materiałów sadzaniakowych nie został rozprzeczony, że sadzaki nie musiały być przeznaczone na paszę lub nawet zepsuły się. Wypadki takie zdarzyły się nawet w województwach centralnych jak np. warszawskie i lubelskie, w których nie ma odpowiednich warunków dla produkcji dobrych sadzaniaków i trzeba by sprowdzać z zewnątrz. Właśnie w tych województwach

Państwo daje więc chłopom sadzaki na warunkach tak dogodnych jak jeszcze nigdy. Chodzi tylko o to, aby cała wsi wiedziała o tym, aby w pełni wyczerpała korzyści, jaką daje wymiana.

W tym celu za niezbędne jest naleyściawo usuniecie braków, jakie jeszcze występują. Chodzi m. in. o to, aby niezwłocznie zakończona została ostateczna kwalifikacja sadzaniaków, aby GS-y szybciej dostarczyły pełne zapotrzebowania na nie, a Centrala Nasienną dała adresy wysyłkowe do OZ PGR.

Pilnym zadaniem jest skontrolowanie, przez przyzwoitych rad narodowych, czy służba rolna i aparat GS znają warunki rozprzeczony sadzaniaków oraz jak je rozprzeczają. Obowiązkiem zarówno rad narodowych, jak instancji partyjnych i wszystkich organizacji społecznych działających na wsi jest zmobilizowanie akcji uświadamiającej o znaczeniu i korzyściach użycia sadzaniaków wartościowych zapewniających wyższe plony, dopilnowanie, aby w tym roku nie zmarnował się ani 1 kwintal sadzaniaków. S. M.

Utrwalić osiągnięcia kopalni „Bierut”

KRAKÓW (kor. wł.) Kopalnia „Bierut” pierwsza w Zagłębiu przedterminowo wykonała zadania produkcyjne I kwartału. Poprzez długoterminowe zobowiązania założyła sobie rosnącemu poziomowi skłonić kowe tysiące ton węgla (w roku ub. 29.793 ton węgla).

Po to, by te sukcesy utrwalić i iść naprzód należy zwrócić baczną uwagę na roboty przygotowawcze i rozbudowę kopalni. Z zaplanowanych w ubiegłym roku 670 metrów bież. robót kamiennych wykonano za ledwie 63 proc., z 427 metrów zaplanowanych wierceń — tylko 62 proc. Roboty te przebiegają w sposób nieprawidłowy. Świadczą o tym fakt, że nieradko robi się przekopy bez uprzednich wierceń.

Bolączką kopalni jest niedostateczne wykorzystanie siły roboczej na dole. Wprawdzie wydajność wzrosła w ostatnich 3 miesiącach o 13 procent, ale jest ona jednak daleka od wymaganego planu.

Przewodzenie robót poza-przedkowych (które nie były zakodowane) kosztem robót przedkowych również nie przyczynia się do utrwalenia osiągnięć kopalni. Możliwość wydobycze wzrosłyby znacznie, gdyby dyrekcja, komitet zakładowy i rada zakładowa zwróciła bacniejszą uwagę na przestrzeganie dyscypliny pracowniczej.

W wiadomościach sportowe

Z przygotowano do VI Węsię Pokoju

Podobnie jak w latach ubiegłych zakładowi wielu warszawskich zakładów pracy wyrażyły chęć objęcia patronatów nad drużynami lokalnymi, które uczestniczyć będą w VI Węsię Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Runde Fraue”.

I tak np. załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu będzie gościła u siebie oraz opiekować się zawodnikami wicim. WZPOZ patronować będzie kolarzom Austrii, robotnicy zakładów im. Dymitrowa Bułgarii, pracownicy fabryki im. 22 Lipca drużynie NRD itd.

Założą zakładów pracy stolicy przesyła do przyszłych swych gości listy z serdecznymi objawieniami i zaproszeniami do swoich świetlic na przyjęcia, które zorganizowane będą w ramach patronatów w dn. 15 maja.

Podobnie patronaty nad uczestnikami Węsię Pokoju obejmują pracownicy licznych fabryk, instytucji itp. na terenie Czechosłowacji i NRD.

9 bokserów Bułgarii weźmie udział w mistrzostwach Europy

Bułgaria będzie reprezentowana na mistrzostwach Europy w Warszawie przez 9 pięciarzy (bez wagi ciężkiej). Wśród uczestników walczących będą: w muszej — Welczow, w koguciej — Borysov, w półciężkiej — Welnow, w lekkiej — Markow, w lekkośredniej — Sarmadziaw, w półciężkiej — Iwanow, w lekkośredniej — Georgew, w średniej — Stankow, w półciężkiej — Kolew.

Sukcesy zapaśników radzieckich na mistrzostwach świata

W drugim dniu odbywających się w Mińsku mistrzostw świata walkach zapaśniczych w stylu klasycznym, zakończono II rundę spotkań w wagiach ciężkich. Wszyscy boksami stożkowymi zakwalifikowali się do III rundy, nie ponosząc porażki w dotychczasowych eliminacjach.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przed sezonem impres niedzielnych

Za niecałe dwa tygodnie, bo w pierwszych dniach maja rozpoczyna się w parkach, na placach stolicy i w miejscowościach podwarszawskich, masowe imprezy rozrywkowe, artystyczne i sportowe. W bieżącym roku stały punkty zabawowe przewidziano także na terenach przyłączonych do stolicy. We wszystkich ośrodkach wypoczynkowych uzupełniono już sprzęt rozrywkowy i sportowy, zorganizowano wiele nowych boisk sportowych.

Różnorodność form rozrywki ściągają na miejsca masowych zabaw i wypoczynku na świeżym powietrzu tysiące mieszkańców stolicy. W ubiegłym roku na koncertach, zabawach, imprezach sportowych było milion turystów.

Na imprezach masowych ludzie wraz z ich rodzinami czas wolny od zajęć zawodowych chcą spędzać na zieleńcach i rozrywkach, które im najbardziej odpowiadają.

Dlatego imprezy, w których udział bierze wiele tysięcy ludzi wymagają od organizatorów starannego i troskliwe przygotowania. Kierownictwo artystyczne powinno dbać o jak najwyższy poziom imprez oraz o to, aby miejsca zabaw i wypoczynku miały zawsze aktualną i estetyczną oprawę dekoracyjną. Oczywiście nie można zapominać o zjednoczeniu dekoracji, których zniszczone fragmenty specjalnie często miasto przez kilka tygodni.

Warto także pamiętać i o tym, żeby zabawy i imprezy odbywały się w odpowiednio wybranym miejscu, aby zapobiec ewentualności niszczenia zieleni.

W bieżącym roku podobnie jak i w latach ubiegłych obok terenów zabawowych odbywać się będą popularne loterie książkowe. Dom Książki — organizator tych loterii powinien pamiętać o zaopatrzeniu kiosków w kosze na bilety loteryjne, aby nie zaśmiecać nimi terenu.

W ubiegłym roku dyrekcja stołecznego handlu uspołecznionego niedostatecznie dbała o właściwe zaopatrzenie miejsc zabawowych w napoje chłodzące i żywność. Na terenie dziecięcej w Białanach zlikwidowano potrzebny tu bar mleczny. Niemal wszystkie miejsca zabaw zaopatrzone były w żywność i napoje nieczystości. Warto, aby w bieżącym roku przedsiębiorstwa handlowe wprowadziły prowizyjne stoiska, do których samochody dowozić będą towary. Sprzedaż odbywałaby się wtedy bez przerw i w dogodnych warunkach, zarówno dla sprzedawców, jak i kupujących.

Mieszkańcy stolicy spodziewają się, że czas wolny od pracy będą mogli wykorzystać na przyjemne i różnorodne rozrywki na świeżym powietrzu i że organizatorzy tych imprez dołożą wszelkich starań, aby były one jak najlepiej przygotowane. (kw)

Rada kobieca troszczy się o dzieci pracowników

Rada kobieca i rada zakładowa przy Zakładach Radiowych im. Kasprzaka dbają o zapewnienie dzieciom swoich robotników jak najlepszych warunków rozwoju i wypoczynku. W miesiącach letnich dzieci wyjadą na wypocznik do majątku fabrycznego w Miętnie koło Garwolina.

W przyszłym roku przy zakładach zostaną oddane do użytku: żłobek dwumianowity i przedszkole. W żłobku w czasie pierwszej zmiany przebywać będzie 80 dzieci, a w czasie drugiej — 40. Żłobek i przedszkole otrzymają odpowiednio urządzone ogródki. (kw)

Nie ma trudności nie do pokonania

Plan kwartalny produkcji towarowej, założa wykonana w 1966. proc. W lutym średnie wyrobienie normy na jednego pracownika wyniosło 108 proc. W marcu, przy wykonaniu planu miesięcznego w 105,6 procenta, plan zatrudnienia zrealizowano w 97 procentach i przekroczone wskaźniki wydajności o 13,4 procent. Prawie wszystkie wskaźniki techniczno-ekonomiczne załoga uzyskała lepsze niż przewidywał plan.

Panował chaos...

W 1952 r. w Warszawskiej Fabryce Przędzaw i Uchwytów, bo o niej mowa, panował chaos organizacyjny. Administracja zakładu stanowiła wówczas 25 procent załogi. Przez ten post powołał zakazanie się biurokracji, hamując w poważnym stopniu operatywność poszczególnych ogniw kierownictwa i działów fabryki.

Brak było dokumentacji technicznej. Stosowane normy tymczasowe, kalkulewane „na oko”. A ponieważ przy tej sytuacji pracowno wg recepty „jakoś to będzie”, doszło wszędzie do tego, że zakład pozwalał sobie na ponadplanową produkcję wyrobów o znaczeniu drugorzędnym, nie wykonując najważniejszych, podstawowych asortymentów. I tak np. w maju ub. roku przy wykonaniu planu wg wartości w 100 procentach, plan asortymentowy zrealizowano za ledwie w 40 procentach.

Złe pracowała rozdzielnia robót, co powodowało duże przestoje działów produkcyjnych.

Na skutek tych i wielu innych przyczyn część załogi zdemobilizowała się w IV kwartale byłego roku 5 tys. roboczogodzin nieusprawniwiłoby nieobecności. Plan roczny załoga wykonała jedynie w 76 proc.

Trudności było wiele

W tej sytuacji przed załogą, a zwłaszcza przed nowym kierownictwem zakładu jak również przed komitetem partyjnym stało poważne zadanie przewyższenia dotychczasowego, niewłaściwego stylu pracy.

Dyrekcja przy pomocy komitetu partyjnego przystąpiła do reorganizowania niektórych działów. Dla wszystkich jednostek organizacyjnych zakładu ustalono konkretne zadania, wprowadzono harmonogramy pracy.

Przeorganizowano od podstaw dział zaopatrzenia, który zaczął ustalać potrzeby zakładu w porozumieniu z działem technicznym i produkcyjnym.

Główny technolog Kościelowski wraz z pracownikami swego działu, w krótkim czasie uporządkował i uzupełnił dokumentację techniczną, niezbędną dla wykonania zadań produkcyjnych w I kwartale. W dziale tym dawniej często służyło się narzekaniem na brak ludzi. Obecnie po właściwym ustawieniu pracy, dwóch pracowników przesunięto do innych działów.

Załoga narzędziowni pod kierownictwem Konopeczyńskiego,

pomimo poważnych załogowości, z ub. roku dołożyła wielu starań dla przygotowania potrzebnych do produkcji narzędzi. Zmieniła dotychczasowy styl pracy rozdzielni robót. Skończono z partyzanckim systemem wybierania „lepszych” robót.

Zmiany te, przeprowadzone w sposób szybki i stanowczy, dały doskonały wynik już w I dekadzie stycznia, w której załoga wykonała 33 procent planu miesięcznego.

Są jeszcze opory

W styczniu br. zakład miał uruchomić nową produkcję zespołu nr 28. Przygotowano maszynę i potrzebny surowiec, ale produkcja jakoś nie ruszała z miejsca. Sprawą tą zainteresował się komitet partyjny. Okazało się, że kilku pracowników z zespołu majstra Białogoubka, przyczyniających do norm tymczasowych, obawiali się, że nie będą w stanie wyrobić nawet 100 procent.

Trzeba było ich przekonać. W wyniku narady dyrekcji i komitetu partyjny wytypowały do uruchomienia nowej produkcji ślusarzy tow. tow. Jakubowski, Zawistowski i Lukę. Towarzysze ci postanowili pełnym asortymentem miesięczny normy produkcji wykonać w terminie skróconym o 5 dni. Wzięli się za roboty, przy montażu zespołu nr 28 wprowadzili system pracy polokowej i już w pierwszych dniach wyrobiali po 150 — 160 procent normy.

Obecnie nie ma kłopotu z produkcją zespołu nr 28. To, co zdawało się być trudne do wykonania dla fachowców mężczyzn, teraz robią przeszokowe kobiety. Niektóre z nich jak wd. Dutkiewicz i Bryk wyrobują po 170 proc. normy.

Osiągnięcia nie przesłaniają braków

Pomimo dotychczasowych niemałych osiągnięć produkcyjnych w I kwartale br. kolektyw zakładu zdaje sobie sprawę, że ma jeszcze wiele niedociągnięć i na najbliższy okres stawia sobie wykonanie wielu pilnych zadań.

Trzeba plan pracy doprowadzić do wszystkich stanowisk roboczych. Trzeba rozszerzyć zakres prac narzędziowni, usprawnić pracę rozdzielni robót, wzmocnić dyscyplinę pracy, lepiej wykorzystywać maszyny i urządzenia oraz dzień roboczy. Na wyższym niż dotychczas poziomie postawić współpracowników przy racjonalizatorstwie, gdyż są to niezawodne elementy w pokonywaniu trudności i wykonywaniu planów.

Załoga WFPI, która w krótkim okresie zdołała przewyższyć duże trudności i może pościć się już pierwszymi pozytywnymi wynikami w pracy odzwierciedla w sobie siłę. Wiara ta połączona z odpowiedzialną organizacją pracy i operatywnym kierownictwem, pomoże i w przyszłości przekraczać miesięczne plany.

S. WIĘCKOWSKI

Więcej obuwia gumowego pierwszego gatunku

W długookresowym współwzrostem o lepszą jakość produkowanego, roboczego obuwia gumowego, pomiędzy Warszawskimi Zakładami Przemysłu Gumowego i Łódzskimi Zakładami Przemysłu Gumowego, w pierwszym kwartale br. zwyciężyła załoga warszawska.

Na wspólnej konferencji stwierdzono, że WZPG wyprodukowało 78 procent obuwia pierwszego gatunku, a LZPG — 70.

Wśród załogi WZPG, w pierwszym kwartale wyróżnili się pracownicy tamy tow. tow. Łęka i Tarkiewicz, Taraszkiewicz i Tarkiewicz, które wykonały 82 — 83 procent obuwia pierwszego gatunku. (w)

Rozwija się ruch racjonalizatorski wśród kobiet w Zakładach im. Komuny Paryskiej

W Zakładach im. Komuny Paryskiej trwa konkurs na najaktywniejszego racjonalizatora-kobietę. W pierwszym miesiącu trwania tego konkursu, w marcu, pracownicy zgłosili 24 projekty racjonalizatorskie.

Wśród racjonalizatorek, na pierwsze miejsce wysunęła się dotychczas Władysława Gódko, która zgłosiła 5 projektów i wszystkie projekty zostały zaakceptowane przez komisję. Bogumiła Muzycka zgłosiła 2 projekty racjonalizatorskie.

Racjonalizatorki Zakładów im. Komuny Paryskiej zrobiły dobry początek. Szkoda tylko, że na liście racjonalizatorek widnieją załogi około dziesięciu nazwisk. To stanowczo za mało, gdyż załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej składa się w 40 procentach z kobiet. (w)

Jedziemy w niedzielę za miasto

U wrót stolicy — tereny dla turystów i miłośników przyrody

Cisza, stary różogatunkowy las. Między gęstym podszyciem od czasu do czasu przemiennie dzik, borsuk, sarna, nad lasem szumią żurawie, cietrzewie, czaple, które mają swe siedliska w pobliskich bagnach leżących w pradolinie Wisły płynącej przed wiekami właśnie tu, w Puszczy Kampinoskiej.

Piękne uroczysko, bogate w różne gatunki wolno żyjącej zwierzyny to Puszcza Kampinoska.

Wielu mieszkańców stolicy o niej słyszało, wielu wie nawet dokładnie gdzie się ona znajduje, niewielu jednak ją poznało, przemierzyło. A przecież to tak blisko. Zaledwie kilkanaście minut jazdy autobusem PKS z Białan, a potem parę kilometrów przeładki wśród wielkich polaci młodzickiego, sadzonego na piaskach lasu, aż do samych uroczysk leśnych. Na licznych polanach pokrytych puszystymi dywanami kwiatów i ziół możemy chwil-

kę odpocząć zanim udamy się w kierunku Sierakowa.

Idąc wycieczynkami przez PTTK szlakami trudno nawet pomyśleć, że znajdujemy się tuż obok wielkiego, prawie milionowego miasta.

Puszcza Kampinoska to teren wspaniałego wycieczynki. Innego jednak niż w Powsinie, Białanach czy Młocinach. Nie ma tu i nie będzie parkietów tancecznych, estrad z orkiestrami. Ciszy nie zakłócają ani melodie płynące z głośników, ani klaszory samochodów.

To przecież wielki Park Narodowy obejmujący przeszło 20 tysięcy hektarów. Miejsce nie tylko wypoczynku ale i nauki. Turysta znajdzie wycieczynki terenów do turystyki, urozmaiceni, zmieniającymi się niemal co kilkadziesiąt metrów krajobrazem. Miłośnicy przyrody znajdą tu ogromne bogactwo flory i fauny.

Wysiadamy z autobusu w Dziekanowie Lesnym, zarucamy plecak i ruszamy w kierunku Sierakowa. Niewiele ponad godzinę trwa nasz marsz. I on możemy zobaczyć piękne okazy

losi. Przewieziono je na teren 150-hektarowego rezerwu w roku 1951. Szybko się zadomowili, czego najlepszym dowodem jest zeszlizerowaty przełówek i spodziewany dalszy w roku biegun.

Ci, którzy zechcą odpocząć mogą to uczynić w pobliskim lesie. Miłośnicy wędkówek pójdą dalej, pociągną w kierunku zachodnim.

W drugą niedzielę rozpoczniemy wycieczki po zachodnim szlaku puszczy. Wsiadając do pociągu w Szymanowie pociągniemy szlakami turystycznymi PTTK w kierunku osady Kampinoskiej do pięknych rezerwatów leśnych Granica i Zameczko, gdzie można obejrzyć ślady wczesnohistorycznego grodu.

Zachodni szlak puszczy to teren wyznaczony do wędkówek pieszych. A wędkówki po puszczy to nie tylko doskonały wypocznik ale i lekka pogłowska nasycona gospodarką leśną, naszymi osiągnięciami na polu ochrony przyrody. (i)

Godziny nadliczbowe — wzięli pomocnik

Zakłady im. Dymitrowa wykonały w pierwszym kwartale br. plan produkcji towarowej w 101,3 procent. Mogłoby się więc wydawać, że w tym okresie załoga uzyskała pełny sukces.

Niestety, tak nie jest. Plan działalności zakładu składa się z wielu wskaźników, a m. in. z ilości potrzebnych do przeprowadzenia roboczogodzin. W tym zakresie Zakłady im. Dymitrowa dyscypliny nie przestrzegali i wykazują tysiące roboczogodzin nadliczbowych. Tylko w miesiącu lutym zakłady zarejestrowały 14.781 nadliczbowych roboczogodzin.

Zakłady im. L. Waryńskiego wykonały plan kwartalny w 116 procent, ale równocześnie pracownicy tu 28.750 roboczogodzin nadliczbowych.

111,7 procent planu i ponad 20 tys. godzin nadliczbowych zanotowano w pierwszym kwartale w Zakładach im. Komuny Paryskiej.

Około 20 tys. godzin nadliczbowych przeprowadzono w Zakładach A-5, ale i to nie pomogło. Planu załoga A-5 nie wykonała. Podobna sytuacja jest w Warszawskich Zakładach Przemysłu Gumowego, w których przeprowadzono 11.862 godziny nadliczbowe.

Praca w godzinach nadliczbowych problematycznie pomaga walczyć o realizację planu. Nakłady bowiem ponoszone przez fabrykę na pokrycie pracy w tych godzinach kładą się ciężkim brzemieniem na konta własnych fabryk i obniżają jeden z podstawowych wskaźników dobrej pracy zakładu.

A przecież można osiągnąć dobre efekty bez pracy w godzinach nadliczbowych. Trzeba w tym celu poprawić organizację pracy, prowadzić konsekwentną walkę z brakrobostwem i bumelanetwem. W Zakładach 1-1 ostatecznie poważnie zmniejszono ilość braków, ale jest ich wciąż jeszcze za dużo.

W Zakładach T-2, w pierwszym kwartale br. bumelaneci opuścili 5.373 godziny.

Bardzo ważnym czynnikiem, umożliwiającym wykonywanie zadań produkcyjnych, jest rozwój techniczny zakładu. Plan rozwoju technicznego uwzględnia przecież mechanizację robót, automatyzację procesów technologicznych, modernizację maszyn i urządzeń i zwiększenie ich wydajności. Dlatego też plan rozwoju technicznego zakładu trzeba stanowczo i konsekwentnie realizować.

Trzeba śmiało i dotychczas rozszerzać i popularyzować współwzrostem i racjonalizatorstwo, bo są one podstawowymi czynnikami do wykonywania planów. Śmiało wprowadzać do produkcji produkcyjne sposoby i metody radzieckie, jak Kowalowa, Zandarowej, Korabielnikowej. Tam, gdzie są to karki, wprowadzać noż Kolesowa. Trzeba energicznie niż dotychczas walczyć o wprowadzenie wysokoosprawnie obróbki metali wszędzie, gdzie to jest tylko możliwe. Wtedy plan będzie można zrealizować bez nerwowej i męczącej pracy w godzinach nadliczbowych. (W)

Warty 1-majowe na budowie nowych domów MDM-u



Ponad 1600 budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkalniowej zaciągnięli warty pierwszomajowe, przyspieszając terminy wybudowania wielu obiektów mieszkaniowych. M. m. załoga wnosząca budynek nr 15 w wyniku podjętych zobowiązań i zaciągniętych wart przyspieszyła jego oddanie o 3 dni tj. do 28 bm. Jako jedna z pierwszych wśród robotników budowlanych na warchach stanęła załoga budowy nr. 63. Brygada cieniła na tej budowie zobowiązała się o jeden dzień szybciej wykonać deskowanie stropu nad piwnicami, a trójka murarska Krzemieńskiego do dnia 1 maja postanowiła wykonać codziennie 17,4 metra sześciennego muru. Na zdjęciu budowa bloku nr. 63 przy ul. Pięknej. Na drugim planie wybudowane w ubiegłym roku domy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkalniowej. Foto CAF



„Zarobki” były uwalne niecie. Oficjalnie — jako półrocznej, a obok innych inne większe, z niedoczulonych zabiegów oraz ze spekulacji. Kiedy władze prokuratorskie i MO wkręczyły do mieszkańca półrocznej Janiny Tobik przy ul. Radzyskiej 9 m. 2 znalazły uwalne pokójni składzik 235 metrów różnego rodzaju materiałów tekstylnych, 60 kg cukru, 58 kg maki, 50 kg miodu, 12 kg proszku do prania oraz 88 puszek z konserwami, 2 spore kartony medykamentów. Polonka Janinę Tobik aresztowano. Oddanie przed sądem za dokonany niedoczulonych zabiegów i za spekulację.

1-majowe warty kolejarzy

W warszawskich parowozniach i wagonowniach kolejarzy zaciągają warty 1-majowe i podejmują zobowiązania. Do DOKP wpłynęły dotychczas zobowiązania od 2.350 pracowników.

M. in. siedemnaście drużyn z parowozów serii Ty2, Tkt48, Tp4 i Pt47 z Odolan, zobowiązało się do bezdymnego spalania węgla. Drużyna parowozu Ty2-722 z maszynistami Dziekanowski i Rytka oraz pomocnikami Labędą i Pietrzakiem zobowiązały się wydlużyć przebieg parowozu między naprawami średnimi o 60 tys. kilometrów.

Zespół kierowania robót z Pragi zobowiązał się do 1 maja wykonać dodatkowo 6 bieżących napraw parowozów.

Słuszarze ze Szczęśliwic pod kierownictwem Pawelki i Barcikowskiego postanowili wykonać dodatkowo 7 rewizji wagonów towarowych. Grupa pracowników z brygadziści Grynem z wagonowni Grochów zobowiązała się naprawić 25 łóżek dla dzieci na kolonii. (sz)

Pierwszy oddział zaopatrzenia kolejarzy

Kolejarze węzła warszawskiego z radością przyjęli wiadomość o powstaniu ostatnio na swych terenach pierwszego Oddziału Zaopatrzenia Kolejarskiego. Do OZK należą m. in. stołówka i pralnia przy parowozowni Odolany oraz bufety przy większych jednostkach PKP węzła warszawskiego.

W najbliższym czasie, bo już w kwietniu i maju br. OZK

uruchomi dalsze 4 stołówki i 4 bufety, jak np. przy wagonowni Szczęśliwice i w budynku naczelnika stacji Odolany. Przy wszystkich stołówkach zorganizowane zostaną punkty hodowli świń, których kolejarze warszawscy mają w swym OZK już około 100 sztuk.

Wszystkie stanowiska w OZK — z wyjątkiem warsztatu szuskiego — objęły kobiety. (sz)

W maju uruchomienie nowego dworca PKS

Na terenie budowy dworca autobusowego Państwowej Komunikacji Samochodowej przy ul. Leszno trwają intensywne roboty budowlane. Brygady robotnicze po odgruzowaniu terenu przystąpiły do stawiania szkieletu budynku, w którym pomieszczą się kasy biletowe, poczekalnia, biura dworcowe itp.

Równocześnie na całym terenie buduje się drogi dojazdowe, stacje benzynowe, pod-

rzeczne warsztaty oraz przeprowadza instalacje elektryczne i wodociągowo-kanalizacyjne.

Przewiduje się, że roboty budowlane zakończone zostaną do 30 kwietnia br. W maju zostanie przeniesiony na nowe miejsce dworzec PKS, m. m. Szczęśliwice. Dworzec przy ul. Marszałkowskiej zostanie rozebrany. (js)

Dziś w Warszawie

- TEATR**
- Ateneum — Sprawa rodzinna — g. 19. Polski — Polacy nie gest — g. 19. Kameralki — Pukownik Foster przyjeżdża się do winy — g. 13.20. Wujaszek Wania — g. 19. Ludowy — Panna Rosita — g. 19. Narodowy — Frycy w żałobach — g. 13.20. Rewizja — g. 19. Nowy — Użone biologia — g. 14.20. Cyrulik Sewilski — g. 14.20. Filharmonia — Koncert symfoniczny — g. 11. Pięć Nocy — g. 19. Puławska — Powstanie — Występ Zespołu Amatorskiego PSO — g. 12. Ruchome pianki — g. 19. Syrena — Z zegarem w ręku — g. 15.30 i 19.15. Współczesny — Ich czworo — g. 15.30 i 19. Nowej Warszawy — Por przeszłość — g. 19.10 i 19.20. Demu Wojska Polskiego — Wassa Zielonawa — g. 19. Satyrków — Ministerstwo Satyr — g. 19.10. Łalka — Zielony mosteczek — g. 11. Różana 19. Baj — Królowa śniegu — g. 19.30. Rakowiec — Sa 6 wejsze od 1. Niedzielnogosci. Guliver — Janek nie panek — g. 13 i 17. Studjo — Panna Malczewska — g. 11.50 i 19.
- KINA**
- Moskwa — Cesarzski piekarz ser. I. do 14.16, 18, 20. Palladium — Cesarzski piekarz ser. II. do 14.16, 18, 20. Polonia — Justo będzie się wszędzie tańczyć — g. 13.45, 16, 18.15, 20. Sława — Wilki i owce w wersji oryginalnej — g. 14, 17, 20. Atlantio — DS-76 nie działo — g. 14, 16, 18, 20. Polonia — Bunt zabawek — g. 15, 18.30 oraz Ulica Graniczna — g. 16.30, 20. Stecha — Cud w Medanie, dol. W kraju socjalizmu — g. 14, 16, 18, 20. W-Z — Aktorka, dol. Ludowe zespoły sportowe — g. 14, 16, 18, 20. 1 Maj — Stetek pulawka — g. 14, 16, 18, 20. Ochota — Noc niespodzianka, dol. Przekł. muz. 5.52 — g. 14, 16, 18, 20. Syrena — Miliła Koberd, dol. Czy wiecie, że 6.52 — g. 14, 16, 18, 20. Tecza — Krawczyk Wład, dol. Słoki na natch — g. 14, 16, 18, 20. Lotnik — Kwiat miłości, dol. X. Rait Tatarski — g. 15, 17, 19. Olsztyń (Włocław) — A po słońcu jest niedziela, dol. Dłoga racjonalizatora — g. 15, 17, 19.
- MUZEA**
- Narodowe — czynne wtorki, środy, piątki, soboty od godz. 10.30 do 18, czwartki, niedziela i święta od godz. 10.30-19. W poniedziałki i dni państwiczne — nieczynne.
- HISTORYCZNE** — nieczynne z powodu remontu.
- Wielka Polskiego ołtanie codziennie prócz poniedziałków i dni państwicznych w godz. od 11-20 w środy od godz. 13 do 18 w niedziele i święta od godz. 10 do 20.
- Archeologiczne** — sala wystawa w Włocławku, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni państwicznych od 10 do 18.
- MUZEA**
- Narodowe — czynne wtorki, środy, piątki, soboty od godz. 10.30 do 18, czwartki, niedziela i święta od godz. 10.30-19. W poniedziałki i dni państwiczne — nieczynne.
- HISTORYCZNE** — nieczynne z powodu remontu.
- Wielka Polskiego ołtanie codziennie prócz poniedziałków i dni państwicznych w godz. od 11-20 w środy od godz. 13 do 18 w niedziele i święta od godz. 10 do 20.
- Archeologiczne** — sala wystawa w Włocławku, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni państwicznych od 10 do 18.
- WYSTAWY**
- Wielkie bidowie socjalizmu” „Oto Ameryka” w Arsenale przy ul. Długiej; czynne codziennie pócz poniedziałków w godz. od 11-20.
- „Ogólnopolska Wystawa Architektury” w salach „Zachęty”, czynna w dni powszednie od g. 12-20 w niedzielę i święta od godz. 10 do 20.
- Wystawa „Osiem lat wolnych Węgier” — czynną codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. od 10-19 w lokalu Węgierskiego Instytutu Kultury przy pl. Trzech Krzyży 22.
- Wystawa greckich rysunków Pana Hogartha w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, Nowy Świat, od 15 do 21 kwietnia codziennie od 15 do 21 w godzinach od 10 do 21.

RADIO

- PONIEDZIAŁEK 26 KWIEŚNIA**
- Program I — na fail 1322 m.
- Program dnia 6.05, 19.25. Wiadomości 6.05, 6.50, 7.00, 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 22.00.
- 5.10 „Swojskie melodie” 6.10 Aud. dla wsi i Wołności sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert polonny, 8.35 Aud. dla kl. V-VII, 9.25 Koncert solistów, 9.50 Przewła, 10.45 Aud. dla kl. I, 11.15 Muzyka aktualności, 11.45 Głos mała kobiety, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 12.50 Muzyka rozrywkowa, 13.40 Utwory kompozytorów polskich w wyk. Edmunda Releja — fortepian, 13.55 Przewła, 15.30 Aud. dla wsi, 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Gitarzystów J. Ławustiewicza, 16.45 Głos mała kobiety, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla nauczycieli, 17.20 Koncert jazzowy w wyk. Ork. Jazz, 17.45 Głos mała kobiety PR p.d. A. Tarskiego, 18.00 Na srebrnym świecie”, 17.15 Muzyka symfoniczna (w pr. Beethoven), 18.20 „Zbieramy śpiewki i przygrywki ludowe” aud. śl-muz. w opr. A. Czechanowskiej, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Na miłośników anteny”, 19.20 Muzyka dla wszystkich, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.35 Muzyka rozrywkowa, 20.45 Program powieści I. Miedynskiego pl. „Maria”, 21.00 Muzyka taneczna, 21.30 PR, 21.45 Głos mała kobiety, 21.50 „Balety na scenach polskich” — aud. śl-muz. 22.15 Muzyka taneczna, 22.20 Polska muzyka symfoniczna — era Wielka Ork. Symf. PR p.d. Bohdana Wajdzika w progr. K. Szepeli — symfonia). (js)
- Program II — na fail 367 m.
- Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 3.05, 6.20, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.
- 5.10 „Swojskie melodie”, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Od melodii do melodii”, 7.50 Muzyka poranna, 8.00 Koncert polonny, 8.35 Przewła, 10.45 Informacja, 11.10 Aud. dla kl. III, 11.50 Koncert solistów, 11.55 Muzyka rozrywkowa, 13.40 Aud. dla wsi, 14.00 Informacja, 14.20 Aud. dla wsi, 14.40 Aud. dla wsi, 15.30 Aud. dla wsi, 16.20 Aud. dla wsi, 16.45 Głos mała kobiety, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla nauczycieli, 17.20 Nauczycielski koncert, 17.45 Głos mała kobiety PR p.d. Bohdana Wajdzika w progr. K. Szepeli — symfonia). (js)

O realnych kłopotach baśniowych lalek

„Lalka”. „Guliver” i „Baj” to trzy stołeczne teatry, dobrze znane dzieciom Warszawy. Kucki, wyzaczarujący przed oczkami małych widzów piękne bajki: „Macieja Kłoska”, „Janek nie panek”, „Koziołek” i wielu innych bohaterów, odwieńczył przedszkola, ogródki jordanowskie, szkoły i świetlice. 326 przedstawień teatru „Lalka” obejrzało w ub. roku blisko 73 tys. małych widzów.

Oflarna praca zespołu teatru przyczyniła się do znacznego przekroczenia rocznych planów. Np. przedstawienia teatru „Lalka” obejrzało w ub. roku o 15 procent więcej dzieci, niż zaplanowano. Plan widowszki został przekroczony o 8,4 proc. Osiągnięcia teatru są tym większe, że zdobyte w trudnych warunkach.

Cenne osiągnięcia w trudnych warunkach

Teatr „Baj” nie ma własnej sali. Ma natomiast do swojej dyspozycji autobus, co w zasadzie powinno umożliwić mu łatwie i szybciej poruszanie się

w terenie, a co za tym idzie, dotarcie wszędzie tam, gdzie widownia jest najbardziej potrzebna. Autobus „Baj” psuje się jednak często, co powoduje nieprzewidywalne przerwy w pracy. „B

Czytelnicy i korespondenci piszą

Bezduśność nie przystoi wychowawcom

Ob. Stanisława Maślak pracownicę CRS „Samopomoc Chłopska” zawiązała swojego syna do Zakładu Lecznico-Wychowawczego w Rybniku...

Więcej do nadesłania piszemy o ciągu dwóch dni i prośbie o zatrzymanie chłopca. Prośba jej nie została jednak uwzględniona.

JERZY GĄSIÓREK Warszawa

Stół ma cztery nogi, a też się przewróci...

...jeśli jest wykonany przez Spółdzielnię Stolarzy w Garbce. Przekonała się o tym „Spółnota Pracy” w Radomiu...

W rezultacie stoły te leżą bezużytecznie w magazynach „Spółnoty Pracy”...

WIKTOR PAWLAK Radom

Odzyskałem zdrowie i zdobyłem zawód

Barczo uroczyste i radośnie przeżyliśmy dzień 7 kwietnia 1953 r. W dniu tym jako absolwent kursu księgowości przy Sanatorium Rehabilitacyjnym im. Hanki Sawickiej w Śródborowie...

księgowości, czuję się pełnowartościowym obywatelem ludowej ojczyzny, ponieważ wraz ze wszystkimi mogę pracować i nie będę już ciężarem dla społeczeństwa.

ANTONI MARZYŃSKI Nowa Wieś, pow. Grójec

Nowe osiągnięcia chirurgów radzieckich

Rozmowa z profesorem A. N. Bakulewem

Przy łóżku osiemnastoletniej Leny L. dniami i nocą dyżurują lekarze. Dopiero przez kilka dni dokonano w niej bardzo skomplikowanej operacji. Pacjentka przybyła na klinikę 2-go Moskiewskiego Instytutu Medycznego z ciężką postacią wrodzonej wady serca.

Obecnie dzięki osiągnięciom naszej chirurgii leczymy skutecznie te choroby. Podczas operacji odsłania się jamę serca, przez którą wprowadza się specjalny delikatny instrument o trzech rozsuwających się nożach.

Mieliśmy już wtedy duże doświadczenie w operowaniu płuc i innych organów, znajdujących się w klatce piersiowej. Przeprowadziliśmy już operacje na osierdzu. Po dokładnych badaniach zdecydowano się na próbie uratowania chorej przy pomocy zabiegu chirurgicznego.

Wielkie osiągnięcia naszych lekarzy, uczonych - eksperymentatorów, nauka I. P. Pawłowa, które rzuciły nowe światło na fizjologię krążenia krwi, pomogły nam przezwyciężyć poważne trudności przy wprowadzeniu do praktyki w klinice operacji wewnątrz serca.

W ciągu wielu wieków serce było niedostępne dla chirurgicznej interwencji. Ale już w końcu ubiegłego stulecia lekarze rosyjscy osiągnęli duże sukcesy w chirurgicznym leczeniu zranień serca.

Do ostatnich jednak czasów uważano, że aktywna działalność chirurga jest możliwa jedynie w wypadkach zranień serca. Schorzenia zaś tego tak bardzo ważnego organu - nawet zupełnie nie poddające się leczeniu przy terapii zachowawczej - ciągle znajdowały się poza polem działalności chirurga.

Fakt, że nie zawsze udawalo się dokładnie ustalić rodzaj schorzenia stanowił poważną przeszkodę w naszej pracy. Zastosowaliśmy obecnie nowe metody pozwalające określić charakter wady serca.

Przed dwoma laty przystąpiliśmy już w sposób planowy do prowadzenia tego rodzaju operacji. Od tego czasu przeprowadzono skutecznie znaczną ilość operacji u dzieci, młodzieży cierpiących na wrodzoną wadę serca.

Na czym polegało to schorzenie? Wiadomo, że serce kurcząc się, posyła krew wzbogaconą w tlen do wszystkich organów. Krążenie krwi odbywa się przez mały i duży krwiobieg. W dużym krwiobiegu krew wpływa początkowo w główną tętnicę - aortę i następnie rozchodzi się po całym ciele.

I oto kilka lat temu przybyła do naszej kliniki piętnastoletnia dziewczyna z poważną zadyską, skarżącą się na dotkliwe bóle i osłabienie. Choroba należała do nieleczalnych: dziewczynka miała wrodzoną wadę serca. Był to jeden z rozpoznanych rodzajów wady, kiedy między dwoma izolowanymi w normalnych warunkach krwiobiegami tj. między aortą i tętnicą płucną istnieje połączenie przez tak zwany przewód Botalla.

W ciągu trzech lat prowadziliśmy doświadczenia na zwierzętach, studiowaliśmy wyniki szeroko zakrojonych prac doświadczeniowych wielu uczonych radzieckich. W szczególności poznaliśmy wszechstronnie doświadczenia, prowadzone przez N. N. Tereskińskiego, który dokonał dziesiątków operacji na sercach zwierząt. Uczony ten stosował przy tym czasowe wyłączenie pracy serca, dzięki wprowadzeniu sztucznego krążenia krwi przy pomocy metod i aparatury, opracowanej przez innego badacza S. S. Briuchonko.

Przed dwoma laty przystąpiliśmy już w sposób planowy do prowadzenia tego rodzaju operacji. Od tego czasu przeprowadzono skutecznie znaczną ilość operacji u dzieci, młodzieży cierpiących na wrodzoną wadę serca. W większości przypadków przyczyną upośledzenia krążenia krwi było zwężenie pnia tętnicy płucnej.

Na wczasach



Kryjnia czynna jest w tym roku po raz pierwszy w kwietniu. Liczni wczasowicze mogą dzięki pięknej pogodzie korzystać nie tylko z zabiegów leczniczych, lecz również cieszyć się niekiedy przyrodą tej podgórskiej miejscowości.

VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

TRENER DRUŻYNY POLSKIEJ Trenerem kolarzy polskich, którzy startować będą w VI Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”...

przygotowawczego we Wrocławiu jest Władysław Wandor, który uprawia kolarstwo od 1929 roku. Do największych sukcesów sportowych Wandora należy tytuł mistrza Polski w kolarstwie szosowym...

KIEROWNIK DRUŻYNY POLSKIEJ Kierownikiem zespołu polskiego oraz kierownikiem obozu

Na półce z książkami

Powieść o pierwszych dniach

W. Biliński „Szósta bateria”. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa, 1953 r.

Akcja powieści rozgrywa się w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, w nowopowstałej na Lubelszczyźnie Oficerskiej Szkole Artylerii. Są to pierwsze miesiące władzy ludowej w Polsce...

Bryła rozumie, że walka o duże powierzchniowe jego opechłopców z szóstej baterii jest równie ważna jak zadania frontowe i walkę le prowadzi z uporem i konsekwentnie. Dzięki jego pracy, właściwemu podejściu do człowieka, umiejętność powiązania zagadnień teoretycznych z zagadnieniami praktycznymi...

Pod ostrym kątem

Wzasy dla biurokratów

Nikt zapewne nie zastanawiał się dotychczas gdzie mają spędzać wczasy biurokraci. Ostatnio znalazł się właśnie obiekt nadający się w sam raz do tego celu...

W pewne deszczowe popołudnie nie sprzyjające spacerom, zerbrało się przy biurku trzech członków komisji kwalifikującej obiekty na kolonie letnie dla dzieciletni. Obecny był również kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Garwolinie.

Wprowadzając do akcji postaci oficerów radzieckich, całą duszą oddanych szkole, szybko zdobywających autorytet i miros wśród młodzieży, autor pokazał wspaniałą łączność naszego wojska z bohaterką Armią Radziecką, pokazał ogromny pomoc Związkowi Radzieckiemu na tym odcinku. Żywo i plastycznie zarysowane są te postaci. Czytelnik poznaje je szybko i wraz z bohaterami powieści traktuje ich jak bliskich przyjaciół...

Wzasy dla biurokratów

Może by więc komisja kwalifikacyjna po trudach urzędowania wypoczęła w Łaskarzewie, bo dzieciom należało się i będą dla nich przygotowane placówki wypoczynowe przez ludzi o mniejszej moce wyobraźni, za to nie pozbawionych zdrowego rozsądku i prawdziwej troski o wypoczek młodzieży. (kw)

Polscy pedagodzy o wrazeniach z pobytu w ZSRR

W lokalu Związku Polskich Art. Plastyków w Łodzi odbył się odczyt, wygłoszony przez wykładowcę łódzkiej Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych prof. Strumiłłę, uczestnika wycieczki pedagogów artystycznych do ZSRR.

Prelegent podzielił się ze słuchaczami niezapomnianymi wrazeniami z trzytygodniowego pobytu w Moskwie i Leningradzie.

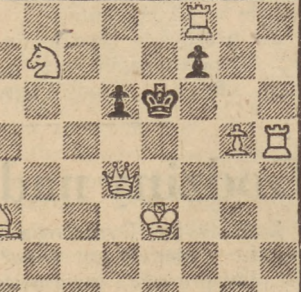
W Moskwie plastycy polscy zapoznali się z takimi uczelniami artystycznymi, jak: Instytut im Surikowa; Szkoła Średnia Plastyczna przy Instytucie im. Surikowa, Wydział Artystyczny w Instytucie Tekstylnym i in. Uczelnie te, wspaniale wyposażone w pracownię, biblioteki, laboratoria, warsztaty i pomoce naukowe, mają poważne osiągnięcia w dziedzinie wychowania i dydaktyki.

Nowe książki

Janina Broniewska: Z notatnika korespondenta wojennego. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, str. 316. Cena zł 14,50. Nakład: 20.000 egz. Janina Broniewska: O czło-wieku, który się kulom nie kłaniał. Wyd. piąte. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, str. 110. Cena zł 3,90. Nakład: 100.000 egz. Stanisław Czernik: Uniwersał Czarnieckiego. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, str. 184. Cena zł 8. Nakład: 8.000 egz.

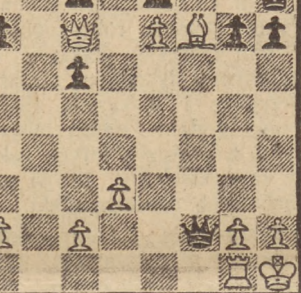
SZACHY

ZADANIE „A” Nr 58 S. Lłódz, Strategie 1864



Mat w 2 posunięciach

ZADANIE „B” Nr 58



Rozwiązanie zadań „A”

Powysza pozycja powstała w partii, granej w symulacji przez arcymistrza S. Tarascha. Grający białymi arcymistrz przeprowadził piękna, wygrającą kombinację. Należy wskazać drogę do wygranej dla białych. Rozwiązanie zadań „B” opublikowanych w grudniu 1952 r.